

# Zapominać i czekać

Patrycja Chajęcka

*Kristian Novak to obecnie jedno z najważniejszych nazwisk na literackiej mapie Chorwacji. Urodzony w Baden-Baden pisarz zadebiutował w 2005 roku powieścią Obješeni (Powieszony), opowiadającą o međimurskich studentach w Zagrzebiu. Książka ukazała się w Cakovcu, nakładem „Biblioteki Insula”, oficyny publikującej dzieła najlepszych twórców pochodzących z Međimurja.*



Kristian Novak  
*Czarna matka ziemia*

przeł. z chor. Magdalena Połczyńska  
Sejny : Fundacja Pogranicze : Ośrodek  
„Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, 2020  
373 S. ; 20 CM. – (MERIDIAN)

Najpewniej ze względu na niszowy, lokalny charakter wydawnictwa przeszła jednak niemal niezauważona. W 2013 roku ukazała się druga powieść pisarza, *Czarna matka ziemia*, która tym razem nie tylko została zauważona (przyczyniła się do tego, prócz niewątpliwej wartości literackiej, marketingowa działalność wydawcy), lecz także doceniona przez krytyków oraz szerokie kręgi odbiorców. Swoją ogromny talent pisarz potwierdził trzy lata później utworem *Cigani, ali najljepši* (Cygan, ale najpiękniejszy). Za tę i poprzednią książkę Novak otrzymał Nagrodę T-portalu przyznaną za najlepszą powieść roku. Obie doczekały się też adaptacji teatralnych. Warto w tym miejscu wspomnieć, że autor jest także wykładowcą uniwersyteckim i naukowo zajmuje się socjolingwistyką, co znajduje odzwierciedlenie w jego utworach literackich.

- *Czarna matka ziemia* rozgrywa się na kilku płaszczyznach, które łączy ze sobą postać Matiji Dolenčeca. Na początku, dzięki imitującemu naukowy styl *Prologowi*, czytelnik zapoznaje się z wynikami badań na temat serii samobójstw, jakie od maja do końca czerwca 1991 roku odnotowano w jednej z međimurskich wsi. Samobójstwa te nie zostały wówczas zauważone przez media, zajęte wydarzeniami związanymi z rozpadem Jugosławii oraz rozpoczynającą się właśnie wojną. Pierwsze wzmianki na ten temat pojawiły się dopiero w 1997 roku w jednym z odcinków popularnego programu telewizyjnego, który został poświęcony problemom ludzi w depresji. W 2010 roku samobójstwa stały się zaś przedmiotem dociekań naukowców. Wtedy to bowiem związana z Wydziałem Filozoficznym w Zagrzebiu Dubravka Perković rozpoczęła zbieranie materiałów do badań, które prowadziła w ramach pewnego międzynarodowego projektu. Próbowala między innymi ustalić, w jaki sposób mieszkańcy wioski tłumaczyli sobie tajemnicze wypadki sprzed lat.
- Mniej więcej po roku na jej służbowy adres dotarł maszynopis podpisany M.D., w którym nadawca zrelacjonował to, co jego zdaniem wydarzyło się w međimurskiej wsi na początku lat dziewięćdziesiątych. Opisał stan, w jaki popadł po nagłej śmierci ojca oraz przekonanie, że wzbierająca w nim nienawiść zabija ludzi. Wziął także na siebie odpowiedzialność za śmierć Franja Klanca, najmłodszego spośród samobójców.
- Naukowe sprawozdanie stanowi wprowadzenie do całej historii, wpisuje narrację w „obiektywną”, realistyczną ramę. Dopiero po tym „wstępie” czytelnik poznaje lepiej Matiję Dolenčeca, cieszącego się uznaniem krytyków oraz czytelników pisarza, który ma już na swoim koncie dwie książki i właśnie skończył pracę nad czymś, co – w zamierzeniu twórcy – miało być jego trzecim, najlepszym dziełem. Niestety tekst nie należy do szczególnie udanych. Opowiedziana w nim historia, według autora, „wyraźnie się nie klei”, czego jej ewidentnie brakuje. Co gorsza, Matija nie jest odosobniony w tym przekonaniu. Przyjaciele, którym dał do przeczytania maszynopis powieści, radzą mu, by zajął się czymś innym, odłożył książkę na bok i powrócił do niej później, gdy nabierze odpowiedniego dystansu. Mamy tu więc – to pierwszy temat utworu – pisarza pogrążonego w kryzysie twórczym. Nie jest to jednak jedyny problem, z jakim musi zmierzyć się bohater. Matija nie potrafi mówić o swojej przeszłości. Za każdym razem, gdy jego dziewczyna, Dina, pyta go o coś związanego z dzieciństwem, ten wymyśla na poczekaniu nową historię. Kobieta coraz częściej dostrzega jednak nieścisłości w tych opowieściach. Różnią się one bowiem od tego, co zdarzało jej się słyszeć od matki chłopaka czy jego znajomych. W końcu, zniechęcona kłamstwami partnera, postanawia od niego odejść.
- Po rozstaniu z Diną Matija zaczyna pisać. Trochę żeby o niej zapomnieć, trochę z poczucia, że chciałby stworzyć jeszcze jedno – tym razem naprawdę dobre – dzieło. Przez pierwszy rok szuka więc odpowiedniego tematu, wypisuje cytaty z książek, wymyśla nowe metody na odkrycie w sobie weny. Przez następny pisze, wmawiając sobie, że w końcu trafił na właściwy trop. Kompulsywna, niepohamowana potrzeba tworzenia stanowi tu, jak to zwykle bywa, ucieczkę przed problemami i własną przeszłością. O tym ostatnim

przekonuje bohatera rozmowa z siostrą. Kobieta przypomina mu o pewnych wydarzeniach z dzieciństwa, które Matija wyraźnie stara się wyprzeć, a które mimo to coraz częściej dają o sobie znać – przebijają się na powierzchnię świadomości pod postacią drobnych wspomnień, przywidzeń i dźwięków.

W ten sposób rozpoczyna się wędrówka Matiji wstecz, do tego, co trudne i wstydliwe, a przez co musi przejść, aby zapanować nad towarzyszącym mu ciągle niepokojem. Przed czytelnikiem odsłania się natomiast kolejna płaszczyzna książki, ta właściwa, w której bohater opowiada o dzieciństwie spędzonym w jednej z međimurskich wiosek. Korzeni tego, co złe w życiu Matiji, szukać należy właśnie w tamtym okresie, dokładnie w niespodziewanej śmierci ojca, w którą bohater długo nie potrafił uwierzyć. Z początku wydawało mu się bowiem, że tata zezłościł się na niego, bo w gniewie powiedział mu, że śmierdzi. Teraz ojciec chce go po prostu ukarać, jednak gdy tylko Matija przeprosi za swoje zachowanie, wróci z powrotem do domu. Potem pomyślał, że tatę zabrała policja lub, co gorsza, porwały go żyjące w Murze dziewice, o których opowiadała mu babcia. Musi więc pójść nad rzekę i – jak każe legenda – oddać im kogoś w zamian za ojca. W końcu jednak zaczyna do niego docierać, że mężczyzna umarł. Do 1991 roku chłopcu udaje się jakoś zapamiętać na tym dziwnym przekonaniu, iż swoją nienawiścią zabija mieszkańców wioski. Potem dochodzi do serii tajemniczych samobójstw, o których czytelnik może przeczytać w *Prologu*...

Powieść Novaka opowiada tak naprawdę o bardzo prozaicznych sprawach. Przede wszystkim o tym, że nie można uciec od siebie i swojej przeszłości. Wszystko, o czym usilnie staramy się zapomnieć, w końcu bowiem do nas powróci. Na szczęście pisarz przekazuje tę prostą – z pozoru – prawdę w sposób daleki od psychologicznego banału, dzięki czemu książka nawet na moment nie zbliża się do literackiej sztampy. Wiele dzieje się w niej także na poziomie języka. Bohaterowie w oryginale posługują się međimurską kajkawszczyzną, którą tłumaczka, Magdalena Połczyńska, próbowała oddać w języku polskim. Najważniejszym bohaterem powieści jest jednak Međimurje, najbardziej wysunięty na północ region Chorwacji, wraz z jego legendami (choćby tą o ziemi, która jest czarna, bo za każdym razem, gdy zapada noc, wpełza w nią gęsty mrok), mieszkańcami i wyłaniającymi się z ciemności demonami. **uo**

# Siła przyciągania

Magdalena Roguska-Németh

Magnetyczna góra  
nieznanej dotąd w Polsce  
węgierskiej pisarki urodzonej  
w Rumunii trafiła na polski  
rynek wydawniczy drogą typową  
dla wielu zagranicznych pozycji.

W 2018 roku powieść  
**Réki Mán-Várhegyi** została  
wyróżniona Nagrodą Literacką  
Unii Europejskiej, co utarowało jej  
drogę do europejskich  
rynków wydawniczych. Prawa  
do tłumaczenia zostały sprzedane  
do ośmiu krajów, w tym Polski,  
gdzie książkę wydało  
„Biuro Literackie”.

Nie bez złośliwości można stwierdzić, że Nagroda Literacka Unii Europejskiej powędrowała do Réki Mán-Várhegyi nieprzypadkowo. *Magnetyczna góra* to proza społecznie zaangażowana, w której, jak słusznie zauważyła w postłowie tłumaczka książki, „wszelkie tematy lubiane i oczekiwane w unijnych konkursach pojawiają się w tekście niczym spisane z przygotowanej listy”. Hasła takie jak feminizm, równouprawnienie, uchodźcy czy gender odmieniane są przez bohaterów powieści przez wszystkie przypadki. Należy jednak podkreślić, że autorka patrzy na rzeczywistość z dużą dozą ironii, dzięki czemu *Magnetyczna góra* nie jest powieścią z tezą, która miałaby dostarczyć czytelnikom jedynie słusznych i właściwych wzorców. Na poziomie struktury niejednoznaczność przekazu została ponadto osiągnięta poprzez wielogłosowość narracji. Powieściową rzeczywistość poznajemy z perspektywy aż trzech postaci, które w różny sposób powiązane są z Wydziałem Socjologii budapeszteńskiego Uniwersytetu ELTE. Jako pierwsza głos zabiera Réka, studentka socjologii. To ona wprowadza nas w świat powieściowy i to z jej perspektywy poznajemy dwie pozostałe postaci, wykładowców rzeczonożnego Wydziału Socjologii: Enikő Börönd i Tamása Bogdána. Réka jako jedyna wypowiada się w pierwszej osobie liczby pojedynczej, co w pewnym sensie jej postać uprzywilejowuje. Nie znaczy to jednak, że głos innych bohaterów jest mniej słyszalny lub mniej ważny. Postacią bodaj najlepiej skonstruowaną (czyt. wielowymiarową i nieoczywistą) jest Enikő Börönd, która po kilkuletnim pobycie w Nowym Jorku wraca latem 1999 roku do rodzinnego Budapesztu z zamiarem napisania od dawna planowanej książki. Dostaje pracę na stołecznej uczelni i zaczyna pojawiać się na wszystkich ważniejszych branżowych wydarzeniach. Dość szybko okazuje się jednak, że pozornie pewna siebie i przebojowa socjolożka nie do końca radzi sobie z życiem. Nie idzie jej pisanie książki, a problemy w życiu osobistym (między innymi trudna



Réka Mán-Várhegyi  
*Magnetyczna góra*

przeł. z węg. Elżbieta Sobolewska

Stronie Śląskie : „Biuro Literackie”, 2020

341 s. ; 23 cm. – (NOWE PROZATORSKIE GŁOSY

Z EUROPY) (PROZA ; 55)